

Sygn. akt I ACa 560/19

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SA Edyta Mroczek (spr.)

Sędziowie: SA Marzanna Góral

SO del. Agnieszka Wachowicz-Mazur

Protokolant: sekr. sądowy Sławomir Mzyk

po rozpoznaniu w dniu 25 września 2019 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa I. K.

przeciwko (...) Bank (...) w W. (poprzednio (...) Bank (...) SA z siedzibą w W.

o ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 28 marca 2018 r., sygn. akt I C 791/16

**I. oddała apelację,**

**II. zasądza od I. K. na rzecz (...) Bank (...) w W. kwotę 10 800 zł (dziesięć tysięcy osiemset złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Agnieszka Wachowicz-Mazur Edyta Mroczek Marzanna Góral

**I ACa 560/19**

## UZASADNIENIE

Powódka I. K. wniosła przeciwko pozwanemu (...) Bank (...) S.A. z siedzibą w W. pozew o ustalenie nieistnienia wierzytelności strony pozwanej wynikającej z umowy kredytu firmowego indeksowanego kursem franka szwajcarskiego z dnia 23 kwietnia 2008 roku, restrukturyzowanej porozumieniem z dnia 24 czerwca 2010 roku, zmienionym aneksem z dnia 24 czerwca 2010 roku, w zakresie kwoty 1.026.407,31 zł, ewentualnie o ustalenie nieważności ww. umowy, restrukturyzowanej porozumieniem i zmienionym aneksem na podstawie art. 69 ust 1 prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c., w zakresie § 1 pkt 1 w zw. z § 7 ust. 2 umowy oraz § 1 ust. 1 i 2 porozumienia, § 6 ust. 2 porozumienia, § 1 ust. 1, 2 i 8 aneksu, względnie w całości, ewentualnie o unieważnienie ww. umowy, restrukturyzowanej porozumieniem i zmienionym aneksem na podstawie przepisów art. 12 ust 1 pkt 4 w zw. z art. 5 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym w zakresie ww. postanowień umownych, względnie w całości, a także o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że w dniu 23 kwietnia 2008 roku zawarła z pozwanym umowę kredytu firmowego na Wzrost Konkurencyjności Firmy indeksowanego kursem franka szwajcarskiego nr (...). Następnie w dniu 24 czerwca 2010 roku strony zawarły porozumienie o restrukturyzacji kredytu, które zmieniły aneksem z dnia 8 grudnia 2014 roku. Kredyt został wypłacony w złotych i był przeznaczony m.in. na spłatę kredytu budowlanego udzielonego przez (...) S.A. przeznaczonego na remont nieruchomości i spłatę kredytu na cele mieszkaniowe oraz finansowanie bieżącej działalności. Na skutek wzrostu kursu CHF na dzień wniesienia pozwu pozwany domagał się od powódki zapłaty 1.074.685,80 zł, podczas gdy powódce pozostało do spłaty 48.278,50 zł.

Zdaniem powódki umowa kredytu jest niezgodna z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, bowiem narusza obowiązek kredytobiorcy zwrotu wykorzystanego kredytu, a nie innej, bliżej nieokreślonej kwoty. Ponadto przed 2011 rokiem prawo bankowe nie przywidywało kredytów walutowych, a oparcie umowy na przepisach dotyczących umownej waloryzacji świadczenia było niedopuszczalne, gdyż wysokość świadczenia określał bezwzględnie obowiązujący przepis prawa. Wobec tego umowa jest nieważna w całości lub w zakresie wskazanych w pozwie zapisów umownych. Interes prawny w ustaleniu powódka oparła na stanie niepewności co do kwoty zadłużenia. Dalej powódka podniosła, że wynikający z zapisów umowy obowiązek zwrotu kwoty bliżej nieokreślonej i przeliczonej po jednostronnie określonym przez pozwanego bank kursie CHF narusza zasady współzycia społecznego, a przede wszystkim zasadę uczciwego postępowania w obrocie gospodarczym oraz bezpieczeństwa w obrocie. Za godzące w dobre obyczaje i zasadę swobody kontraktowej należy uznać sytuację, w której na powódkę zostało przeniesione całe ryzyko kontraktowe, w tym w szczególności związane ze zmianą kursu CHF, a powódka spłacać ma kapitał przewyższający kwotę wypłaconego jej kapitału.

Dalej wskazano, że powódka domaga się ustalenia przesłanek odpowiedzialności pozwanego z tytułu nieuczciwych praktyk rynkowych na podstawie ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym, a ponadto, że umowa jest niezgodna z Rozporządzeniem (UE) nr (...) oraz dyrektywą ramową, tzn. Dyrektywą (...) Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie rynku instrumentów finansowych - (...). Bank nie wywiązał się należycie z obowiązku informacyjnego na temat ryzyka kursowego, a nadto nie przedstawił informacji odnośnie kosztów kredytu, które w umowie zostały zaniżone. Zdaniem powódki zaoferowana jej umowa stanowi walutowy, spekulacyjny produkt wysokiego ryzyka, który nosi cechy instrumentu finansowego.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na jego rzecz kosztów postępowania. Pozwany podniósł, że powódka zawarła umowę kredytu w związku z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą, wobec czego nie przysługuje jej przymiot konsumenta i nie znajdują wobec niej zastosowania przepisy o ochronie praw konsumenta. Wskazał, że w dniu zawarcia umowy obowiązujące przepisy dopuszczały indeksację lub denominację kredytu. Powódka jako przedsiębiorca miała świadomość ryzyka zmiany kursu waluty, charakteru kredytu (indeksacji), a pomiędzy złożeniem wniosku o kredyt a zawarciem umowy miała wystraszająco dużo czasu na przemyślenie swojej decyzji i zapoznanie się z warunkami zobowiązania. Pozwany zaprzeczył też, jakoby kredyt denominowany czy indeksowany stanowił instrument finansowy.

W piśmie procesowym z dnia 29 grudnia 2016 roku powódka oświadczyła, że nie kwestionuje okoliczności, że zawarła umowę w związku z prowadzoną przez siebie działalnością gospodarczą, jednakże zdecydowała się na zawarcie umowy kredytu we frankach szwajcarskich wyłącznie w wyniku stosowania nieuczciwych praktyk określonych w art. 5 wspomnianej ustawy z 23 sierpnia 2007 roku. Za niedozwolone należy przyjąć klauzule w zakresie, w jakim przedmiotowa umowa zezwala pozwanemu na przeliczanie pozostałej do spłaty kwoty zadłużenia wypłaconego w PLN po aktualnym kursie CHF przy jednoczesnym braku wprowadzenia w umowie jakichkolwiek ograniczeń, jeśli chodzi o odpowiedzialność powódki wobec pozwanego za ryzyko kursowe. Pracownicy pozwanego zapewnili ją o bezpieczeństwie umowy oraz braku obaw w przypadku zmiany kursu walut, zaś ona, nawet jako przedsiębiorca, nie potrafiła właściwie ocenić ryzyka umowy, bowiem mechanizm stosowanych przez bank kursów walut nie został precyzyjnie opisany. Ponadto przedstawili oni produkt w jak najkorzystniejszym świetle, wyciągi z taryfy opłat i prowizji okazali dopiero podczas podpisywania umowy, co uniemożliwiło powódce własne wyliczenia, a prezentowane przez nich wykresy i wyliczenia nie uwzględniały kwestii wzrostu wartości franka względem złotego i wysokości

zadłużenia. Nie wyjaśnili, że kredyt był udzielony w rzeczywistości w PLN, a jedynie jego spłata miała następować wedle swobodnie obliczanej przez bank wartości CHF, a zatem w razie gwałtownej zmiany kursu waluty, wedle której ma nastąpić spłata kredytu będzie ona zmuszona ponieść nieproporcjonalne koszty, których sobie nie uświadamiała ani nie godziła się na nie w chwili zawierania umowy. Powódka wskazała, że kwestionuje kwotę zobowiązania przedstawioną przez stronę pozwaną z uwagi na wyliczenie jej w oparciu o zapisy umowne dotyczące spłaty kredytu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej strony pozwanej, które dawały jej pełną dowolność co do sposobu wyliczania wartości raty kredytowej, a która została uznana za klauzulę niedozwoloną. Zatem w świetle art. 385<sup>(1)</sup> k.c. zapis taki należy uznać za sprzeczny z ustawą i zasadami współżycia społecznego.

Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z dnia 28 marca 2018 r. oddalił powództwo oraz ustalił, że I. K. ponosi całość kosztów procesu, pozostawiając ich szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych.

I. K. prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) I. K. z siedzibą w P., polegającą na prowadzeniu sklepu obuwniczego, aktualnie zawieszoną. Dnia 17 lipca 2007 roku jako osoba fizyczna zawarła z bankiem (...) S.A. umowę o kredyt budowlany w walucie CHF w wysokości 17.889,03 CHF, który przeznaczyła na wykończenie domu.

W 2008 roku I. K. była zainteresowana wzięciem kolejnego kredytu. Udała się do dwóch banków, m.in. do poprzednika prawnego pozwanego banku – (...) S.A.(...) z siedzibą w W.. W banku doradzono jej kredyt indeksowany we frankach szwajcarskich jako spełniający jej oczekiwania. Kredyt taki był możliwy do uzyskania jedynie dla osób prowadzących działalność gospodarczą, bowiem w 2008 roku w pozwanym banku nie było pożyczek w walucie obcej dla osób fizycznych – jedynie niecelowe pożyczki hipoteczne. Dla kredytu w PLN rata była wyższa o 30-40%.

W dniu 4 marca 2008 r. I. K. jako przedsiębiorca złożyła u poprzednika prawnego pozwanego banku wniosek kredytowy dla małych firm na cele działalności bieżącej i spłaty innych pożyczek/kredytów obrotowych. Kredyt miał być indeksowany we frankach szwajcarskich. Do wniosku kredytowego dołączyła oświadczenie, że kredyt zaciągnięty przez nią w (...) S.A., którego kwota do spłaty wynosiła w dacie zawarcia kolejnej umowy kredytowej 17.647,93 CHF, został faktycznie przeznaczony na finansowanie bieżącej działalności i jego wykorzystanie jest związane z prowadzoną przez nią działalnością gospodarczą.

W dniu 23 kwietnia 2008 roku I. K. prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo (...) I. K. z siedzibą w P. zawarła z (...) S.A. z siedzibą w W. umowę Kredytu Firmowego na Wzrost Konkurencyjności Firmy indeksowanego kursem franka szwajcarskiego nr (...) na kwotę 662.428 zł na warunkach określonych w umowie i „Regulaminie kredytowania przedsiębiorców w (...), stanowiącym integralną część umowy. Saldo kredytu w walucie obcej miało zostać obliczone według zasad opisanych w Regulaminie na podstawie kursu waluty obcej obowiązującego w dacie uruchomienia kredytu lub w przypadku kredytu wypłacanego w transzach – kursów waluty obcej obowiązujących w dacie uruchomienia poszczególnych transz kredytu. Informacja o kwocie kredytu w walucie obcej miała zostać przesłana kredytobiorcy wraz z harmonogramem spłat w terminie do 14 dni od daty uruchomienia kredytu (§ 1, § 10). Kredyt miał zostać wykorzystany na spłatę kredytu udzielonego przez (...) S.A. umową nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennej z dnia 13 lipca 2007 roku, przeznaczonego na remont nieruchomości oraz spłatę kredytu i cele mieszkaniowe, finansowanie działalności bieżącej, pokrycie opłaty za czynności związane z wyceną nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie kredytu, pokrycie prowizji za udzielenie kredytu należącej bankowi (§ 2). Okres kredytowania wynosił 240 miesięcy (§ 3). Odsetki od wykorzystanego kredytu miały być naliczane każdego dnia od dnia uruchomienia kwoty kredytu w PLN według zmiennej stopy procentowej opartej o zmienną stawkę (...) oraz stałą marżę banku w wysokości 5.75 punktu procentowego. Oprocentowanie wynosiło w dniu sporządzenia umowy 8,61% rocznie, z zastrzeżeniem zmian oprocentowania określonych w Regulaminie (§ 4). Raty miały być pobierane z rachunku bankowego kredytobiorcy, który zobowiązany był do zapewnienia na rachunku wystarczającej ilości środków na pokrycie kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych lub odsetkowych w terminach spłaty (§ 5). Kredytobiorca wyraził zgodę, aby przy pobraniu środków pieniężnych z jego rachunku bankowego bank stosował

kurs/y zgodnie z obowiązującą w banku (...) w dniu pobrania środków pieniężnych z rachunku bankowego (§ 7). W § 12 kredytobiorca potwierdził, że otrzymał Tabelę (...), obowiązującą na dzień zawarcia umowy.

Regulamin kredytowania przedsiębiorców w (...) określał w pkt IV szczególne uwarunkowania dla kredytów indeksowanych dla waluty obcej. Zgodnie z nim, dla tego typu kredytów wnioski składany był w złotych polskich, a kwota uruchamianego kredytu w walucie ustalana była na podstawie kursu kupna dewiz waluty, do której indeksowany był kredyt, określonego w Tabeli Kursów, obowiązującej w momencie uruchomienia całego kredytu lub poszczególnych transz. Wypłata kredytu następowała w złotej równowartości kwoty w walucie, a spłata rat kredytu – w złotych polskich według kursu sprzedaży dewiz określonego w Tabeli Kursów na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu.

Wobec problemów ze spłatą kredytu I. K. wystąpiła o jego restrukturyzację. W dniu 24 czerwca 2010 roku strony zawarły porozumienie o restrukturyzacji kredytu udzielonego na podstawie ww. umowy, a następnie w dniu 8 grudnia 2014 roku – Aneks nr (...) do porozumienia, w którym powódka uznała roszczenia pozwanego z tytułu umowy co do zasady oraz co do wysokości – na dzień zawarcia aneksu 995.444,75 PLN, co stanowiło równowartość 273.819,87 CHF. Strony ustaliły okres spłaty zadłużenia na 162 miesiące licząc od dnia wejścia w życie porozumienia, przy czym bank udzielił kredytobiorcy karencji w spłacie kredytu dla pierwszych 6 rat.

Powódka spłacała kredyt do stycznia 2017 roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzone w aktach sprawy dokumenty, oraz depozycje powódki przesłuchanej w charakterze strony, które uznał za wiarygodne.

Sąd oddalił wniosek dowodowy powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ekonomii, finansów i bankowości na okoliczność stwierdzenia, czy ciężar ryzyka płynącego z umowy kredytu był rozłożony na strony równomiernie, czy powódka w dniu zawarcia umowy mogła obiektywnie oszacować koszty, jakie będzie musiała ponieść w związku z wykonywaniem umowy, jakie czynniki wpływają na kształtowanie się kursu waluty, czy w chwili podpisania umowy można było oszacować wysokość świadczenia powódki, jak powinno kształtować się wzajemne rozliczenie stron z tytułu zwrotu wzajemnych świadczeń, gdyby doszło do unieważnienia umowy albo stwierdzono jej nieważność, jaki jest stan zadłużenia powódki w stosunku do pozwanego banku na dzień wniesienia pozwu oraz na okoliczność prawidłowości wykonania dołączonych do pozwu wyliczeń – uznając, że tak sformułowane okoliczności, na które miałyby być przeprowadzony ten dowód, nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy.

Zdaniem Sądu Okręgowego, biorąc pod uwagę treść żądania pozwu, rolą powódki zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c., było wykazanie interesu prawnego w ustaleniu nieważności umowy kredytowej, jak również wykazanie, że umowa kredytowa jest nieważna z uwagi na jej sprzeczność z prawem i zasadami współżycia społecznego. Zdaniem Sądu powódka swój interes prawny w dochodzonym roszczeniu mogła wywodzić z niepewności w zakresie treści stosunku prawnego łączącego ją z pozwanym z uwagi na wątpliwości co do zgodności postanowień umowy kredytu z prawem i zasadami współżycia społecznego, a co za tym idzie – wysokości i sposobu realizacji ich zobowiązania.

Zgodnie z treścią art. 69 ust. 1 prawa bankowego przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ustęp 2 art. 69 wskazuje elementy, niezbędne jakie winny znajdować się w umowie, która powinna określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy. Nie wszystkie z tych elementów stanowią essentialia negotii umowy kredytowej. Elementów konstrukcyjnych tej umowy poszukiwać należy w art. 69 ust 1 prawa bankowego.

Sąd Okręgowy podkreślił, że z treści umowy kredytu z 23 kwietnia 2008 roku wynika, że poprzednik prawny pozwanego udzielił powódce kredytu w wysokości 662.428 PLN, który miał być indeksowany do waluty obcej CHF, przy czym saldo kredytu miało zostać obliczone na podstawie kursu waluty obcej obowiązującego w dacie uruchomienia kredytu lub jego poszczególnych transz. Zatem umowa określa kwotę kredytu, która z chwilą jego uruchomienia została zaksięgowana we frankach według ówczesnego kursu – co wynika wprost z umowy, jest jednoznacznie w niej sformułowane i jasne dla klienta – i tak określone saldo zadłużenia pozostaje niezmienne, za wyjątkiem wniesionych przez kredytobiorców spłat, a pozwany nie dysponuje uprawnieniem do swobodnego kształtowania jego wysokości, nie może jednostronnie zwiększyć pozostałej do zwrotu wartości wyrażonej we frankach. Saldo zadłużenia wyrażone jest we frankach zgodnie z umową, tak samo jak raty, a ich wysokość jest stała.

Zacytowane wyżej postanowienia umowy wskazują, zdaniem Sądu Okręgowego jednoznacznie, iż umowa zawarta przez strony jest umową kredytu, przewidzianą w art. 69 prawa bankowego, zawartą w walucie polskiej i denominowaną do waluty obcej – franka szwajcarskiego. Rozkład wzajemnych obowiązków stron zastrzeżony w umowie jest typowy dla umowy kredytowej i odpowiada wprost jej definicji – bank oddał powódce do dyspozycji kwotę wyrażoną w PLN, przy czym jej wysokość w dniu uruchomienia kredytu została przeliczona i wypłacona według kursu kupna waluty obcej, zaś powódka jest obowiązana zwrócić kapitał kredytu i zapłacić odsetki naliczone według zmiennej stopy procentowej zależnej od stopy procentowej (...) Brak jest zatem jakichkolwiek podstaw, by kwestionować dopuszczalność tego rodzaju konstrukcji prawnej.

W szczególności, w ocenie Sądu, nie można twierdzić, że taka umowa jest sprzeczna z ustawą prawo bankowe. Nie byłoby możliwe udzielenie kredytu z pominięciem określenia waluty lub oprocentowania, lecz wykorzystanie mechanizmu indeksacji co do zasady nie narusza natury kredytu, przepisów prawa bankowego, ani żadnych innych powszechnie obowiązujących przepisów prawa krajowego/międzynarodowego, a kredyty indeksowane lub denominowane funkcjonowały i funkcjonują powszechnie w obrocie. Taki pogląd – o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego w walucie obcej w oparciu o art. 353 k.c. i 69 Prawa bankowego – wyrażony został przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 roku (I CSK 1049/14, Opubl: Biuletyn SN rok 2016, Nr 5), który został podzielony przez Sąd Okręgowy. Co więcej – z art. 69 ust. 2 pkt 2 i 4 prawa bankowego wynika, że określona w umowie kredytu bankowego waluta kredytu oraz określona w tej umowie waluta spłaty kredytu nie muszą być tożsame (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 2015 roku, V CSK 445/14). Nie można zatem uznać, iż przedmiotowa umowa jest nieważna, bo ustawa prawo bankowe nie przewidywała możliwości udzielenia takich kredytów, czy też z tego względu, że inna kwota została udzielona powódce, a inną musi ona zwrócić.

W ocenie Sądu, nie można również zgodzić się z powódką, by zawierając przedmiotową umowę bank dopuścił się naruszenia zasad współżycia społecznego, dobrych obyczajów czy zasady swobody kontraktowej, przenosząc na nią ryzyko kontraktowe związane ze zmianą kursu CHF i nie podając wszystkich informacji o rodzaju udzielanego kredytu.

Powódka zeznała, że w wyborze umowy kredytowej polegała na twierdzeniach pracownika banku zapewniającego, że to najlepsza oferta, nawet wniosek kredytowy nie został przygotowany przez nią, a tylko opierał się na tym, o czym rozmawiała z pracownikiem. Tym niemniej, jak zauważył Sąd, to powódka ów wniosek złożyła, wskazując w nim kwotę oczekiwanego kredytu oraz wysokość miesięcznej raty do spłaty, sygnując go własnym imieniem i nazwiskiem. Nawet więc jeśli powódka kierowała się radami pracownika banku, to jednak to do niej należała ostateczna decyzja co do zawarcia umowy. Tym bardziej powinna być ona przemyślana, że kwota, o którą ubiegała się powódka wynosiła ok. 600.000 zł. Powódka podnosiła też, że nie wyjaśniono jej, że kredyt był udzielony w rzeczywistości w PLN, a jedynie jego spłata miała następować wedle swobodnie obliczanej przez bank wartości CHF. Zarzut ten, zdaniem Sądu, jest o tyle niezrozumiały, że sposób spłaty kredytu stanowił jeden z podstawowych warunków zawartej umowy kredytowej, umowy kredytu indeksowanego do obcej waluty. Szczegółowe warunki spłaty kredytu określał natomiast Regulamin, w którym postanowiono, że wypłata kredytu następowała w złotej równowartości kwoty w walucie, a spłata rat kredytu – w złotych polskich według kursu sprzedaży dewiz określonego w Tabeli Kursów na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności raty spłaty kredytu.

Odnosząc się do twierdzeń powódki, iż nie otrzymała „Regulaminu kredytowania przedsiębiorców w (...), Sąd wskazał, że zawarta umowa odsyła do ww. Regulaminu jako dokumentu określającego warunki udzielenia kredytu. A § 10 mówił, że jest to integralna część umowy. Z zeznań powódki wynika natomiast, że zapoznała się dokładnie z umową, a więc – wobec powołanych wyżej treści postanowień umownych – wiedziała także o istnieniu integralnej jej części, jaką był Regulamin. Zatem uznać należy, że знаła jego treść przed zawarciem umowy.

Dodatkowo Sąd zwrócił uwagę na treść art. 384 § 2 k.c., stanowiącego, że w razie gdy posługiwanie się wzorcem jest w stosunkach danego rodzaju zwyczajowo przyjęte, wiąże on także wtedy, gdy druga strona mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści. Nie dotyczy to jednak umów zawieranych z udziałem konsumentów, z wyjątkiem umów powszechnie zawieranych w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego. Z uwagi na okoliczność, iż powódka nie zawarła umowy jako konsument, wobec czego zdanie drugie powołanego przepisu nie ma w niniejszej sprawie zastosowania. Stosowaną przez banki praktyką – jak to też ma miejsce w przypadku strony pozwanej – jest zamieszczanie dokumentów, takich jak regulaminy czy tabele opłat i prowizji właściwe dla danych produktów, na stronach internetowych. Regulamin, z którym mamy do czynienia w rozpatrywanym przypadku, jest wzorcem, którego posługiwanie się jest zwyczajowo przyjęte przy zawieraniu umów kredytowych. Wobec tego „Regulaminu kredytowania przedsiębiorców w (...), obowiązujący w dacie zawarcia umowy, wiązałyby powódkę nawet pomimo braku fizycznego doręczenia.

Odnosząc się zaś do argumentów powódki o braku świadomości co do ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty, Sąd podkreślił, że ryzyko kursowe spoczywa na obu stronach umowy w takim samym zakresie. Gdy kurs franka do złotego rośnie, rosną też praktycznie obciążenia kredytobiorców w złotówkach, tj. walucie, w której osiągają dochody, którą posługują się na co dzień i regulują swoje pozostałe należności. Jednakże gdy kurs obcej waluty spada, to bank otrzymuje w praktyce niższe środki w przeliczeniu na złotówki, w których pokrywa swoje zobowiązania i świadczy usługi na rzecz innych klientów. Kwestionowana umowa nie zastrzega górnej wysokości wzrostu kursu, ale i nie przewiduje dolnej granicy spadku kursu. W zależności od kształtowania się sytuacji ekonomicznej na rynku negatywne konsekwencje przewalutowania wpłat mogą spocząć i na klientach i na banku. Zaciąganie zobowiązań wyrażonych w obcej walucie w celu skorzystania z mającej do nich zastosowanie, korzystniejszej dla kredytobiorcy stawki oprocentowania, jest immanentnie związane z ponoszeniem ryzyka kursowego.

Powódce nie zostało zagwarantowane, że wzrost kursu franka nie przekroczy określonej wartości, ani nie zapewniano jej, że raty nigdy nie wzrosną powyżej określonego pułapu. Nie wynika z dostępnego materiału dowodowego, aby powódce przedstawiano niepełne lub odpowiednio dobrane dane mające zasiać w niej przekonanie, że ryzyko związane z zawarciem umowy jest pozorne, teoretyczne. Powódka zarzucała, iż pozwany nie przedstawił jej wyliczeń uwzględniających z należytych prawdopodobieństwem kwestię wzrostu wartości franka szwajcarskiego względem złotego, lecz z drugiej strony nie zostało w żaden sposób wykazane, że pozwany miał wiedzę o nadchodzącym gwałtownym wzroście, prowadził specjalistyczne analizy w tym kierunku ujawniające koniec ówczesnego cyklu ekonomicznego. Oczywistym jest, że kurs waluty obcej do złotego jest zmienny. Podkreślić tu należy, że tak jak powódka nie mogła tego przewidzieć, tak również pracownicy banku nie mogli przewidzieć – w chwili zawierania umowy – tak drastycznej zmiany kursu franka szwajcarskiego w przyszłości. Zauważyć trzeba, że powiązanie rat kredytu z wysokością kursu kupna-sprzedaży CHF powoduje, że wysokość spłaconego kapitału ze swojej istoty musi się różnić od otrzymanego kredytu. Prognozowanie amplitudy zmian jest tym trudniejsze im dłuższy jest okres spłaty. Sama powódka wskazała, że od czasu zawarcia umowy kurs złotego w stosunku do CHF uległ znaczącej zmianie, co jest okolicznością powszechnie znaną. Trzeba jednak podkreślić, że wahania kursów walut są pochodną procesów ekonomicznych o zasięgu globalnym oraz decyzji polityczno-ekonomicznych (w szczególności polityk walutowych) podejmowanych w poszczególnych krajach (w odniesieniu do CHF tym krajem jest w szczególności Konfederacja Szwajcarska). Wahania występowały również przed zawarciem przez powódkę umowy. Zmiany kursów walut same w sobie są zatem rzeczą naturalną i jak najbardziej przewidywalną, ale dokładny ich przebieg oraz amplituda wahań w dłuższym okresie czasu nie są możliwe do przewidzenia, nawet dla podmiotów dysponujących nieograniczonym potencjałem analitycznym oraz doświadczeniem w formułowaniu tego rodzaju prognoz. W związku z tym zdaniem Sądu nie ma podstaw do twierdzenia, że bank uchybił obowiązkom informacyjnym i powinien był uprzedzić powódkę o

tym, że kurs CHF ulegnie tak znacznemu podwyższeniu, ponieważ nie ma podstaw do przyjęcia, że w chwili udzielania kredytu bank miał taką wiedzę lub przy zachowaniu należytej staranności – przy założeniu profesjonalnego charakteru prowadzonej działalności – mógł taką wiedzę uzyskać.

Sąd podkreślił również, iż powódka w lipcu 2007 roku zawarła z innym bankiem umowę kredytu walutowego CHF, zatem była świadoma mechanizmu funkcjonowania tego typu kredytów, nawet jeśli zaoferowany przez pozwany bank produkt odbiegał od posiadanego już wówczas kredytu. W ocenie Sądu powódka miała więc podstawową świadomość zarówno charakteru zawieranej umowy, jak również ryzyk z nią związanych.

Zdaniem Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy powódka nie wykazała, że zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu naruszała w jakikolwiek sposób zasadę lojalności i słuszności kontraktowej, zasadę uczciwego obrotu czy też zasadę braku rażącej dysproporcji świadczeń każdej ze stron. Powódka dokonała świadomie wyboru kredytu i jego warunków, które to w chwili zawierania umowy niewątpliwie były dla niej korzystne. Dopiero z perspektywy czasu oceniła, że kredyt nie był tak korzystny, jak się spodziewała, co było jednak przede wszystkim wynikiem wzrostu kursu franka szwajcarskiego, natomiast nie było to wynikiem naruszenia zasad współżycia społecznego przy zawieraniu umowy kredytu w dniu 23 kwietnia 2008 roku. Jak sama powódka zeznała, w przypadku poprzednio zawartej umowy kredytu kurs franka był stabilny i nic jej nie przeszkadzało przy wykonywaniu umowy. Istotą niniejszego powództwa jest natomiast niezgoda powódki na wzrost jej zobowiązania, który wynikł po nagłym wzroście kursu franka szwajcarskiego. Niewątpliwie ryzyko jest zawsze wpisane w tego rodzaju transakcje z uwagi na wahania kursów walut, co jednak nie daje podstaw do uznania w efekcie postanowień umownych jako naruszających dobre obyczaje, czy też uzasadnione interesy strony.

Za pozbawione znaczenia dla wyniku sprawy było twierdzenie, iż pozwany przy udzielaniu kredytu hipotecznego powódce nie dochował obowiązków płynących z dyrektyw (...). Dyrektywa (...) została implementowana do polskiego porządku prawnego dopiero w wyniku nowelizacji z 21 października 2009 r. ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, w związku z czym wynikające z niej regulacje w chwili zawierania umowy nie były jeszcze w Polsce wdrożone. Dyrektywy nie mają zastosowania bezpośredniego w stosunkach cywilnoprawnych między podmiotami krajowymi. Ponadto, wytyczne dyrektywy zostały transponowane do krajowego porządku prawnego w obszarze uregulowań instrumentów finansowych, a nie działalności bankowej.

W tej sytuacji zdaniem Sądu powódka nie udowodniła nieważności umowy z uwagi na naruszenie art. 69 ustawy Prawa bankowego i naruszenia zasady swobody umów statuowaną w art. 353<sup>1</sup> k.c.

Odnosząc się do twierdzeń powódki jakoby umowa kredytu zawierała niedozwolone postanowienia umowne w zakresie dotyczącym indeksacji kwoty udzielonego kredytu, Sąd przytoczył treść art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. i wskazał że nie ma zastosowania w tej sprawie, bowiem powódka nie posiada przymiotu konsumenta. Stosownie do art. 22<sup>1</sup> k.c. za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Treść dokumentów, tj. wniosku kredytowego, umowy kredytu oraz porozumienia i aneksów zawieranych przez strony w ramach dokonywanej restrukturyzacji zadłużenia, wskazują, że powódka zdecydowała się zaciągnąć kredyt jako przedsiębiorca w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Zarówno wniosek, jak i umowa oraz aneksy, były podpisywane i stemplowane przez powódkę jako przedsiębiorcę. Ponadto zgodnie z treścią wniosku o kredyt firmowy, umowy kredytowej, jak i Regulaminu żaden konsument nie mógł zawrzeć umowy na warunkach nimi określonych, bowiem w tamtym okresie w pozwanym banku osoby fizyczne nie mogły zawierać umów kredytów walutowych, a jedynie umowy pożyczek hipotecznych. Oferta będąca przedmiotem umowy była skierowana wyłącznie do przedsiębiorców.

Dalej Sąd podkreślił, że w umowie wyraźnie wskazano, że kredyt miał zostać wykorzystany na spłatę kredytu udzielonego przez (...) S.A. umową nr (...) kredytu budowlanego w walucie wymiennej z dnia 13 lipca 2007 roku, przeznaczonego na remont nieruchomości oraz spłatę kredytu i cele mieszkaniowe, finansowanie działalności bieżącej, pokrycie opłaty za czynności związane z wyceną nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie kredytu, pokrycie prowizji za udzielenie kredytu należnej bankowi. W ocenie Sądu nie jest trafny argument powódki, że o konsumenckim

charakterze zawartej umowy świadczy to, że kredyt miał zostać przeznaczony w przeważającej mierze na spłatę kredytu, który powódka zaciągnęła jako osoba fizyczna, albowiem kwota kredytu, który miał zostać spłacony, wynosiła w dacie zawarcia umowy z pozwanym bankiem jedynie niecałe 18.000 CHF. Powódka nadto złożyła oświadczenie, że kwota ta została faktycznie przeznaczona na prowadzoną przez nią działalność gospodarczą.

Zawierając umowę kredytu i występując z wnioskiem o jej zawarcie powódka występowała więc w roli przedsiębiorcy, a nie konsumenta, bowiem w takiej roli musiała wystąpić, aby uzyskać kredyt na warunkach wskazanych przedmiotową umową – w przeciwnym wypadku umowy tej w ogóle by nie zawarła. To, w jaki sposób powódka następnie skonsumowała udzielony kredyt, nie ma wpływu ani nie zmienia w żaden sposób jej statusu w dacie zawarcia umowy.

Powyższe argumenty były podstawą oddalenia powództwa o ustalenie nieistnienia wierzytelności w wysokości 1.026.407,31 zł, jak również o ustalenie nieważności umowy na podstawie art. 69 ust 1 prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c., w zakresie § 1 pkt 1 w zw. z § 7 ust. 2 umowy oraz § 1 ust. 1 i 2 porozumienia, § 6 ust. 2 porozumienia, § 1 ust. 1, 2 i 8 aneksu, względnie w całości.

Wobec braku przesłanek do uznania umowy kredytu za nieważną z powodu sprzeczności z prawem, zasadami współzycia społecznego Sąd Okręgowy rozważał zasadność żądania o unieważnienie umowy na podstawie przepisów art. 12 ust 1 pkt 4 w zw. z art. 5 ustawy z dnia 23 sierpnia 2007 roku o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym w zakresie ww. postanowień umownych, względnie w całości.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 4 w/w ustawy w razie dokonania nieuczciwej praktyki rynkowej konsument, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać naprawienia wyrządzonej szkody na zasadach ogólnych, w szczególności żądania unieważnienia umowy z obowiązkiem wzajemnego zwrotu świadczeń oraz zwrotu przez przedsiębiorcę kosztów związanych z nabyciem produktu. Zgodnie zaś z art. 5 praktykę rynkową uznaje się za działanie wprowadzające w błąd, jeżeli działanie to w jakikolwiek sposób powoduje lub może powodować podjęcie przez przeciętnego konsumenta decyzji dotyczącej umowy, której inaczej by nie podjął (ust. 1). Wprowadzającym w błąd działaniem może być w szczególności: 1) rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji, 2) rozpowszechnianie prawdziwych informacji w sposób mogący wprowadzać w błąd, 3) działanie związane z wprowadzeniem produktu na rynek, które może wprowadzać w błąd w zakresie produktów lub ich opakowań, znaków towarowych, nazw handlowych lub innych oznaczeń indywidualizujących przedsiębiorcę lub jego produkty, w szczególności reklama porównawcza w rozumieniu art. 16 ust. 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (Dz. U. z 2003 r. Nr 153, poz. 1503, z późn. zm.), 4) nieprzestrzeganie kodeksu dobrych praktyk, do którego przedsiębiorca dobrowolnie przystąpił, jeżeli przedsiębiorca ten informuje w ramach praktyki rynkowej, że jest związany kodeksem dobrych praktyk (ust. 2). Wprowadzające w błąd działanie może w szczególności dotyczyć: 1) istnienia produktu, jego rodzaju lub dostępności, 2) cech produktu, w szczególności jego pochodzenia geograficznego lub handlowego, ilości, jakości, sposobu wykonania, składników, daty produkcji, przydatności, możliwości i spodziewanych wyników zastosowania produktu, wyposażenia dodatkowego, testów i wyników badań lub kontroli przeprowadzanych na produkcie, zezwoleń, nagród lub wyróżnień uzyskanych przez produkt, ryzyka i korzyści związanych z produktem, 3) obowiązków przedsiębiorcy związanych z produktem, w tym usług serwisowych i procedury reklamacyjnej, dostawy, niezbędnych usług i części, 4) praw konsumenta, w szczególności prawa do naprawy lub wymiany produktu na nowy albo prawa do obniżenia ceny lub do odstąpienia od umowy, 5) ceny, sposobu obliczania ceny lub istnienia szczególnej korzyści cenowej, 6) rodzaju sprzedaży, powodów stosowania przez przedsiębiorcę praktyki rynkowej, oświadczeń i symboli dotyczących bezpośredniego lub pośredniego sponsorowania, informacji dotyczących sytuacji gospodarczej lub prawnej przedsiębiorcy lub jego przedstawiciela, w tym jego imienia i nazwiska (nazwy) i majątku, kwalifikacji, statusu, posiadanych zezwoleń, członkostwa lub powiązań oraz praw własności przemysłowej i intelektualnej lub nagród i wyróżnień (ust. 3). Przy ocenie, czy praktyka rynkowa wprowadza w błąd przez działanie, należy uwzględnić wszystkie jej elementy oraz okoliczności wprowadzenia produktu na rynek, w tym sposób jego prezentacji (ust. 4).

Powołany wyżej art. 5 w ust. 1 zawiera małą klauzulę generalną podającą ogólne kryteria uznania danego działania za wprowadzające w błąd. Ustęp 2 zawiera wskazanie przykładowych działań, które mogą stanowić nieuczciwą praktykę rynkową wprowadzającą w błąd, z kolei ust. 3 zawiera wskazanie cech, których mogą dotyczyć wprowadzające w błąd



działania określone w ust. 2. Powódka powoływała się na działania pozwanego wprowadzające w błąd co do cech produktu poprzez jego zachwalanie i ukrywanie rzeczywistego ryzyka związanego z zawarciem umowy kredytowej indeksowanej CHF, co należałoby zakwalifikować jako działanie z art. 5 ust. 2 pkt 1 lub 2 w zw. z ust. 3 pkt 2 ustawy.

W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wykazał słuszności żądania ewentualnego, powódka nie udowodniła, że pracownik banku wprowadził ją w błąd co do oferowanej umowy kredytu, w szczególności w zakresie dotyczącym tzw. klauzuli indeksacyjnej. W dacie zawarcia umowy kredyt ten był najkorzystniejszą dla powódki ofertą, a nie wykazano, by nagły wzrost kursu franka szwajcarskiego był możliwy do przewidzenia. Nikt nie gwarantował powódce stabilności kursu waluty, a tym samym stałości wysokości spłacanych rat. Wiadomym jest, że bank, chcąc zawrzeć umowę z klientem, w pierwszej kolejności podkreśla zalety danego produktu, jednakże nie wolno tracić z pola widzenia faktu, że klient dbający należycie o własne interesy, zwłaszcza gdy w grę wchodzi kilkusetmilionowa suma kredytu, powinien uzyskać jak najwięcej informacji o oferowanym produkcie w celu usunięcia wszelkich wątpliwości. Powódka zaakceptowała umowę zaoferowaną jej przez pozwanego bank po uzyskaniu satysfakcjonujących ją informacji o produkcie. O ryzyku kursowym, immamentnie związanym z zaciąganiem zobowiązań wyrażonych w obcej walucie w celu skorzystania z korzystniejszej dla kredytobiorcy stawki oprocentowania, była już mowa wyżej i nie ma potrzeby powtarzania w tym miejscu tych argumentów.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 zd. drugie k.p.c.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła powódka, która zaskarżyła je w całości, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a w szczególności nierozpoznanie co do istoty sprawy, a także:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. - tj. przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wynikające z niewłaściwej oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie poprzez: wadliwą ocenę zeznań Powódki w zakresie w jakim Sąd I Instancji w powiązaniu ze złożonym przez nią wyliczeniem stanu zadłużenia z tytułu umowy kredytu, przez brak odniesienia się do treści ww wyliczeń czy też dokonania ich weryfikacji - które to dowody powódka przedłożyła, zaś Sąd I Instancji nie dokonał ich oceny, nie powołując się również w tym zakresie na wiedzę specjalistyczną z opinii biegłego, o którą Powódka wносиła w pozwie;

2. art. 217, 227, 236, 278 k.p.c. przez oddalenie wniosku Powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, który był niezbędny i konieczny dla oceny wiarygodności i prawidłowości analizy ekonomicznej zadłużenia sporządzonej przez powódkę, a której z uwagi na brak opinii biegłego w sprawie Sąd I Instancji nie ocenił w zakresie merytorycznym ani też co do metodologii jego sporządzenia;

3. art. 328 § 2 k.p.c. - poprzez nie rozważenie całości materiału zebranego w sprawie, zwłaszcza zaś brak odniesienia się do prawidłowości ustalenia stanu zadłużenia Powódki z tytułu umowy kredytu jak również oceny ryzyka ekonomicznego i jego rozkładu przyjętego w umowie kredytu, która to umowa całe ryzyko związane ze zmianą kursów walut przerzuciła na Powódkę - eliminując to ryzyko względem siebie;

II. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż:

1. kwota wykorzystanego kredytu, podlega umownej waloryzacji i ulega zmianie w trakcie trwania umowy, zaś jej wyliczenie jest możliwe dopiero po zakończeniu/ rozwiązaniu umowy - nigdy zaś wcześniej, mimo że na rzecz Powódki w istocie została wypłacona kwota w PLN, została ona przez nią wykorzystana, zaś odsetki kapitałowe winny zostać naliczane od tak ustalonego salda zadłużenia - skoro nie było w umowie innej możliwości niż spłata kredytu w walucie PLN,

2. brak rozpoznania zarzutów dotyczących tego, czy w sprawie miał miejsce rzeczywisty obrót dewizą, mimo zgłoszenia przez Powódkę takiego zarzutu oraz wobec faktu, że wypłata i spłata kredytu następowały w PLN zaś wszelkie operacje odbywały się na koncie technicznym, nie zaś walutowym.

### III. naruszenie prawa materialnego:

1. art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe - przez jego wadliwą wykładnię powodującą przyjęcie dopuszczalności modyfikowania obowiązku kredytobiorcy przez klauzule waloryzacyjne,
2. art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 29 stycznia 2009r. w zw. z art. 2 pkt.18 Ustawy prawo dewizowe - przez jego pominięcie;
3. art. 358<sup>1</sup> § 5 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 ustawy prawo bankowe przez jego wadliwą wykładnię;
4. art. 353<sup>1</sup> k.c. oraz art. 358<sup>1</sup> k.c. i przyjęcie możliwości stosowania dwu różnych mierników wartości do waloryzacji zobowiązania pieniężnego, przyjęcie, że postanowienia umowy dające powodowi możliwość dowolnego wyznaczania mierników wartości do waloryzacji nie naruszały rażąco interesów pozwanego i nie naruszały swobody kontraktowej;
5. art. 111 ustawy prawo bankowe.

Biorąc powyższe pod uwagę skarżąca wniosła o: zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości; ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z orzeczeniem o kosztach postępowania.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

#### ***Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.***

W toku postępowania apelacyjnego doszło do transgranicznego połączenia (...) Bank (...) SA z siedzibą w W. (spółka przejmowana) z (...) Bank (...) w W. (spółka przejmująca), która to spółka stała się następcą prawnym dotychczasowego pozwanego.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej i instancji i przyjmuje je za własne. Na aprobatę zasługują również rozważania prawne tegoż Sądu.

Za prawidłową uznał Sąd Apelacyjny ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, zaś zarzuty apelacji dotyczące naruszenia art. 233§ 1 k.p.c. za bezzasadne. Przepis ten reguluje kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem, omawiany przepis, może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów - zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości. Postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga zatem wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, lex nr 172176, z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, lex nr 174185).

Apelacja powódki wymogów powyższych nie spełnia. Niezrozumiałą jest tym bardziej zarzut dotyczący wadliwej oceny zeznań powódki, skoro Sąd Okręgowy uznał je za wiarygodne w całości. Z kolei podnoszone w apelacji zarzuty braku odniesienia się do wyliczenia przedstawionego przez powódkę, jak również braku przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego w celu prawidłowości dokonania analizy ekonomicznej przedstawionego zadłużenia - w kontekście powyższych rozważań nie mogły odnieść skutku. Skoro dowody te nie zostały przeprowadzone to nie sposób zarzucać dokonania błędnej ich oceny.

Prawidłowo Sąd pierwszej instancji oddalił wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, jako że nie zmierzał on do wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia. W istocie zakreślona teza dowodowa

wskazuje, iż wniosek ten zmierzał do ustalenia za pomocą opinii stanu faktycznego oraz stanu prawnego, co nie spełnia wymogów z art. 278 § 1 k.p.c. Dodatkowo Sąd Apelacyjny zauważa, że w myśl art. 380 k.p.c., warunkiem rozpoznania niezaskarżalnych postanowień, które miały wpływ na wynik sprawy, jest zamieszczenie w środku zaskarżenia stosownego wniosku. W odniesieniu do środków zaskarżenia wnoszonych przez profesjonalnych pełnomocników, wniosek taki powinien być jednoznacznie sformułowany, gdyż nie ma podstaw do przypisywania pismom wnoszonym przez takich pełnomocników treści wprost w nich niewyrażonych. W apelacji powódki brak jest natomiast takiego wniosku, co dodatkowo argumentuje niezasadność w/w zarzutu.

Wbrew zarzutom apelacji Sąd I instancji nie naruszył treści art. 328 § 2 k.p.c., albowiem zarzut wadliwego sporządzenia uzasadnienia orzeczenia może okazać się zasadny tylko wówczas, gdy z powodu braku w uzasadnieniu elementów wymienionych w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli, czyli gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu uniemożliwia całkowicie dokonanie toku wyводу, który doprowadził do jego wydania. Taka okoliczność w niniejszej sprawie nie zachodzi, albowiem tok rozumowania sądu i wskazane argumenty są podane w sposób umożliwiający dokonanie kontroli instancyjnej.

Powódka powoływała się na nieważność umowy kredytowej z kilku przyczyn, a mianowicie z uwagi na złamanie przez pozwanego zasady walutowości obowiązującej w dacie zawarcia umowy kredytu, a wyrażonej w art. 358 k.c., brak określenia konkretnej kwoty kredytu, obciążenie ryzykiem kursowym wyłącznie powódkę, jednostronne regulowanie wysokości rat. Generalnie zdaniem skarżącej zawarta pomiędzy stronami umowa nie jest niezgodna z legalną definicją kredytu zawartą w art. 69 ust. 1 prawa bankowego.

Odnosząc się do powyższego należy wskazać, iż Sąd Okręgowy szczegółowo wyjaśnił w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku istotę oraz elementy konstrukcyjne umowy kredytu określone w treści art. 69 prawa bankowego, które polegają na zobowiązaniu banku do oddania do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwoty środków pieniężnych, oraz zobowiązaniu kredytobiorcy do zwrotu wykorzystanej sumy kredytu i zapłacenia odsetek kapitałowych. Obligatoryjnym elementem umowy kredytu jest m.in. kwota kredytu i waluta kredytu. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób przyjąć, iż umowa zawarta pomiędzy stronami naruszała powyższe postanowienie. W umowie została wyraźnie wskazana kwota kredytu – 662 428 złotych, jednocześnie zawarto tzw. klauzulę indeksacji do franka szwajcarskiego. Regulamin kredytowania przedsiębiorców w (...) w punkcie 4 określał, że dla kredytów indeksowanych do waluty obcej wniosek kredytowy składany jest w złotych polskich, kwota uruchamianego kredytu w walucie ustalana jest na podstawie kursu kupna dewiz waluty, do której indeksowany jest kredyt określony w tabeli kursu, obowiązującej w momencie uruchomienia obcego kredytu lub poszczególnych transz kredytu. Wypłata kredytu następuje w złotej równowartości kwoty w walucie, na rachunek zgodny z celem kredytowania. Z kolei w ustępie 3 punktu 4 wskazano, iż spłata raty następuje w złotych polskich według kursu sprzedaży dewiz określonego w tabeli kursów na koniec dnia roboczego poprzedzającego dzień wymagalności spłaty kredytu. Wysokość kwoty oddanej do dyspozycji powódce przez bank w dniu uruchomienia kredytu została przeliczona i wypłacona w PLN według kursu kupna CHF, natomiast zwrot kapitału i odsetek następował według zmiennej stopy procentowej – (...) Takie sformułowanie umowy kredytu było dopuszczalne w momencie zawierania tej umowy. Kwestia ta była wielokrotnie przedmiotem analizy w orzecznictwie, które przyjęło, że w sytuacji wydania kredytobiorcy sumy kredytu w złotych, gdy jej wysokość jest indeksowana według kursu danej waluty w dniu wydania i ustalenie takie następuje również co do określenia wysokości rat kredytowych, do spłaty których kredytobiorca będzie zobowiązany w czasie trwania stosunku kredytu, to taką umowę należy uznać za ważną i stanowi ona wariant umowy kredytu, który jest dopuszczalny w świetle artykułu 353<sup>(1)</sup> k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego. (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. sygn. akt I CSK 1049/14). Sąd Najwyższy wskazał w w/w wyroku, że w zakresie „umowy kredytu indeksowanego” dochodzi bowiem do wydania sumy kredytu kredytobiorcy i zwrotu wykorzystanej sumy kredytu z reguły w ratach kredytowych w dłuższym odcinku czasowym. Dla kredytobiorcy istotne znaczenie ma z reguły wysokość rat spłacanych w poszczególnych okresach ich spłat. Kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio w relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu hipotecznego może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. Innymi słowy, kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi

sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty”. Stanowisko to uznać należy za ugruntowane w orzecznictwie (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, Legalis nr 1618112, wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 roku w sprawie II CSK 803/16.). Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z 4 października 2016 roku w sprawie I ACa 645/16, stwierdził, iż klauzula walutowa kształtuje jedynie dodatkowo mechanizm indeksacji głównych świadczeń stron kredytu, to jest sposób określenia rynkowej wartości wydanej i wykorzystanej sumy kredytu w złotych, w relacji do waluty obcej. Tak więc, zasadniczą funkcją indeksacji walutowej w umowie kredytu walutowego jest ustalenie i utrzymanie wartości świadczenia w czasie.

Uprawnienie banku do przeliczenia sumy wykorzystanego kredytu przy użyciu kursu waluty obcej nie stoi zatem w sprzeczności z essentialia negotii umowy kredytu w rozumieniu art. 69 prawa bankowego. Wprowadzenie mechanizmu indeksacji - w realiach badanych zapisów umownych - stanowiło jedynie sposób określania rynkowej wartości kredytu i zadłużenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2005 r., I CSK 690/04; z dnia 2 lutego 2015 r., I CSK 257/14,). Wskazać przy tym należy, że udzielanie kredytów należy niewątpliwie do czynności bankowych, o jakich mowa w art. 5 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 2007r. Prawo bankowe. Sąd Apelacyjny podziela w/w poglądy i wskazuje, iż brak jest podstaw do twierdzenia, iż omawiana umowa jest nieważna z uwagi na brak spełnienia wymogów z art. 96 ustawy prawo bankowe. Na marginesie podkreślić należy, że art. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw potwierdza, iż ustawodawca zaakceptował istnienie w obrocie kredytu indeksowanego.

Reasumując omawiana umowa określa zarówno kwotę kredytu, jak i sposób spłaty tego kredytu, sposób jego indeksowania, a zatem spełnia wszystkie elementy stanowiące essentialia negotii umowy zgodnie z art. 69 prawa bankowego i z tego względu nie może być uznana za umowę nieważną. Skoro zatem sporna umowa stanowiła w istocie umowę kredytu, bank niewątpliwie był umocowany do zawarcia takiej umowy. W związku z tym, iż zarówno wypłata kredytu, tak jak jego uruchomienie oraz spłata nastąpiły w złotych polskich, nie mogło dojść do naruszenia zasady nominalizmu, a zatem powoływany przez powódkę art. 358 k.c. w brzmieniu sprzed nowelizacji z dnia 24 stycznia 2009 r. nie miał zastosowania w niniejszej sprawie, bowiem zobowiązanie pieniężne zostało wyrażone w walucie polskiej. A skoro tak, to nie mogło dojść do naruszenia tego przepisu przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny aprobuje ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego z których wynika, iż powódka zawarła kwestionowaną umowę nie jako konsument, lecz jako przedsiębiorca. Okoliczność ta nie była ostatecznie kwestionowana przez powódkę. W ślad za Sądem pierwszej instancji powtórzyć zatem należy, iż treść dokumentów związanych z przedmiotową umową, a więc wniosek kredytowy, sama umowa, czy aneksy do niej były sygnowane przez powódkę jako przedsiębiorcę. Artykuł 22<sup>1</sup> k.c. zaś wyłącza z zakresu pojęcia konsumenta osoby dokonujące takich czynności prawnych, które bezpośrednio łączą się z prowadzoną działalnością gospodarczą. Konsekwencją uznania, że powódka zawierając umowę kredytu nie korzystała z przymiotu konsumenta jest uznanie braku podstaw do kontroli postanowień umowy kredytowej i aneksów pod kątem abuzywności – art. 358<sup>1</sup> k.c.

Jeżeli chodzi o twierdzenie skarżącej, iż umowa jest nieważna z uwagi na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego z racji przerzucenia ryzyka kursowego na powódkę oraz decydowania przez pozwanego banku o wysokości kursu przyjętego do przeliczenia kredytu, to wskazać należy, iż Sąd Najwyższy w wyroku z 15 stycznia 2016 roku w sprawie I CSK 125/15, wydanym w sprawie dotyczącej konsumenta stanął na stanowisku, że ocena czy dane postanowienie wzorca kształtuje prawa i obowiązki konsumenta rażąco naruszając jego interesy, uzależnione jest od tego czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta jest znacząca. Ustalenie czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierówność dokonane może być w szczególności poprzez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa. W niniejszej sprawie jednakże umowa została zawarta pomiędzy przedsiębiorcami, a skoro tak to powyższe rozważania nie mają bezpośredniego odniesienia do sytuacji przedsiębiorcy. W kontekście zarzutu braku zgodności umowy z zasadami współzycia społecznego wymaga podkreślenia, iż rolą powódki było wykazanie, iż do naruszenia tychże zasad doszło ewentualnie, iż doszło do rażącego zachwiania

równowagi stron umowy. Przywoływane w pozwie tabele nie stanowią takiego wykazania. Podobnie zgłoszony w pozwie dowód z opinii biegłego nie zmierzał do wykazania powyższej okoliczności. Nie zmierzał bowiem do wykazania, że stosowane przez pozwanego kursy były nieuczciwe, odbiegały od kursów rynkowych. Strona powodowa niezmiennie twierdziła, że sam sposób waloryzacji naruszał równowagę stron poprzez jednostronność i arbitralność ustalania kursu walut, a to jest za mało dla wykazania, iż doszło do rażącej dysproporcji stron umowy. Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, że ryzyko kursowe obciążało obie strony w zależności od kształtowania się sytuacji ekonomicznej na rynku. I jednocześnie obie strony nie mogły przewidzieć zmiany kursu waluty. Ponadto z samych zeznań powódki wynika, jej dość niefrasobliwe podejście do zawieranej umowy. Powódka wskazała bowiem, że nie przywiązywała uwagi do tego czy będzie to kredyt we frankach czy w złotych oraz, że udzielane jej informacje były dla niej wystarczające na tamtą chwilę. Wskazała, że zapoznała się dokładnie z umową i wyjaśniła z pracownikiem banku pytania i wszystko wydawało się jej jasne. Jednocześnie wskazała, że wcześniej zawierała umowę kredytową we frankach, którą spłacała w złotych i wówczas kurs franka był stabilny i nic jej nie przeszkadzało. A skoro tak, to powódka musiała wiedzieć, jakie są zasady udzielania kredytu indeksowanego do waluty obcej i jak jest kształtowana rata i te okoliczności także muszą być brane pod uwagę w kontekście sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego.

Za niezasadny Sąd Apelacyjny uznał również zarzut naruszenia art. 358<sup>1</sup> § 5 k.c. Zgodnie z art. 358<sup>1</sup> § 5 k.c. przepisy § 2 i § 3 nie uchybiają przepisom regulującym wysokość cen i innych świadczeń pieniężnych. Według art. 358<sup>1</sup> § 2 strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Natomiast § 3 tego przepisu stanowi podstawę sądowej waloryzacji świadczeń. W piśmiennictwie wskazano, że wyłączenie waloryzacji sądowej lub umownej świadczenia pieniężnego następuje w przepisach szczególnych określających w sposób sztywny wysokość świadczenia (por. T. Dybowski, A. Pyrzyńska, [w:] System Prawa Prywatnego,, t. 5, Warszawa 2013, s. 267, nb 144). Zwrócić jednak należy uwagę, iż przepis art. 69 pr. bankowego nie należy do przepisów określających w sposób sztywny wysokość świadczenia pieniężnego, w szczególności świadczenia kredytobiorcy, tj. kwoty kredytu, którą powinien zwrócić w wykonaniu zobowiązania wynikającego z umowy kredytu. Waloryzacja umowna przy zastosowaniu jako jej miernika waluty obcej wyraża się w tym, że kredytobiorca zwraca kredytodawcy wykorzystaną sumę kredytu, przy czym w związku z kursem waluty obcej suma ta może być wyższa odpowiednio do relacji do waluty obcej. Suma wykorzystana w dniu wykonywania umowy kredytu może mieć bowiem inną wartość rynkową w wyniku indeksacji walutowej. A zatem kredytobiorca może być zobowiązany do zwrotu bankowi sumy pierwotnie wykorzystanego kredytu (w chwili wykonania umowy przez bank), ale taka wykorzystana suma (w całości lub części) może mieć inną (wyższą) wartość rynkową w okresie spłaty kredytu. Zmienna jest jej wartość rynkowa w zależności od kursu waluty obcej, co jest istotą waloryzacji i przeczy tezie o jednokierunkowym jej charakterze i wywodzonej z tego sprzeczności umowy z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Z tego względu waloryzacja umowna tego świadczenia była dopuszczalna na podstawie art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Przyjęcie za miernik waloryzacji waluty obcej nie stanowiło również naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów ani zasad współzycia społecznego. Za dopuszczalnością kredytów indeksowanych, jak wskazano wyżej, opowiedział się Sąd Najwyższy w cytowanych na wstępie orzeczeniach.

Nie zasługuje również na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 111 prawa bankowego. Nie jest sporna okoliczność, iż w umowie podpisanej przez powódkę znalazł się zapis, iż Regulamin stanowi integralną część umowy. Przypomnieć należy, iż umowa została zawarta pomiędzy przedsiębiorcami. Z mocy art. 355 § 1 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Jednakże należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej stosownie do art. 355 § 2 k.c. określa się przy uwzględnieniu charakteru tej działalności. Ten ostatni przepis rozumie się w ten sposób, że w stosunkach gospodarczych przy określaniu wzorca należytej staranności należy uwzględniać wyższe, surowsze wymagania, z uwagi na zawodowy charakter działalności dłużnika, prowadzonej w sposób ciągły, co do zasady oparty na szczególnych umiejętnościach, wiedzy i doświadczeniu. W odniesieniu do stosunków o charakterze zawodowym uzasadnia to wymaganie staranności dłużnika na poziomie wyższym od przeciętnego. Przy tym wymaganie takie należy stosować zarówno do umów jednostronnie, jak i dwustronnie profesjonalnych (T. Wiśniewki w: Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga trzecia.

Zobowiązania pod red. G. Bieńka, Lexis Nexis 2011). Jak słusznie podkreślił Sąd pierwszej instancji treść Regulaminu była umieszczana na stronach internetowych banku, a zatem powódka swobodnie mogła zapoznać się z jego treścią. Zgodnie z treścią art. 384§ 2 k.c. w razie gdy posługiwanie się wzorcem jest w stosunkach danego rodzaju zwyczajowo przyjęte, wiąże on także wtedy, gdy druga strona mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści.

***Z tych względów Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 §1 w zw. z art. 108§ 1 k.p.c., na które składają się koszty pełnomocnika procesowego pozwanej będącego radcą prawnym zgodnie z punktem 7 § 2 w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra (...) w sprawie opłat za czynności radców prawnych w wysokości 100% - albowiem stawający w postępowaniu apelacyjnym pełnomocnik nie prowadził uprzednio tej sprawy.***

Agnieszka Wachowicz-Mazur Edyta Mroczek Marzanna Góral